



UL. ŚW. TOMASZA 17 KRAKÓW
LOCH CAMELOT



Kolędy

DO ŚPIEWANIA PO DOMACH



Lekcja śpiewania dwunasta

19 grudnia 2004r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA
JACKA MAJCHROWSKIEGO



STOWARZYSZENIE

UL. ŚW. TOMASZA 17 KRAKÓW

LOCH CAMELOT



Koledy

DO ŚPIEWANIA PO DOMACH



Lekcja śpiewania dwunasta

19 grudnia 2004r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

JACKA MAJCHROWSKIEGO



*Miejsce na Ziemi
na
Cud Narodzin*

*Nie jesteś sam na Twojej Ziemi!
I nigdy już nie będziesz, jeśli
tu i teraz przesuniesz się o pół kroku
i powiesz: „stań bliżej mnie, śpiewajmy razem”.*

*Pamiętaj o tym właśnie teraz.
Kolęda otworzy Twoją duszę, zniknie skąpstwo i
zatwardziałość, - Twoje „sam nie mam”, „teraz nie
mam czasu”. Podzielisz się nie tylko opłatkiem, ale
każdym okruszkiem serca.*

*Czas śpiewany wspólnie
jest cudowną chwilą i wiecznością.
Wiedziateś to wszystko i tylko w pośpiechu, na
moment to wszystko zapomniateś.*



Kolęda Lochu Camelot

śl. Elżbieta Zechenter-Spławińska
muz. Ewa Kornecka

JEST STÓŁ NAKRYTY

Jest stół nakryty, biały obrus,
Żywiczna gałąź i jemioła.

Przed pustym krzesłem pusty talerz
Dla tego, kogo próżno wołać.

Znowu łamiemy się opłatkiem.
Czy to opłatek, czy przysięga?

I mówią do nas ludzkim głosem
Nasi pasterze i zwierzęta.

Lecz Bóg, co nocą się narodzi,
Aby tę Miłą błogosławić,

Czy ją odnajdzie w słów powodzi,
Co są jak piołun i dynamit.

Jest stół nakryty, obrus biały
I scherzo h-moll – to z kolędą.

I tylko mędrców wśród nas nie ma,
Ale wierzymy, że przybędą...

ACH! ZŁA EWA...

Ach! Zła Ewa narobiła,
kłopotu nas nabawiła:
Z wężem sama rozmawiała,
I jabłuszka kosztowała,
Narobiła.

Adam z raju wypędzony,
Zostawił plód zarażony,
Ale go z kłopotu tego,
Matka Syna przedwiecznego,
Wybawiła.

Robak chytry zwiódł mężatkę,
Za tę winę sam wpadł w kłatkę:
Bo mu głowę podeptała,
Która od wieku przyjść miała,
Białogłowa.

Czego dawno pożąдали
Cni Ojcowie, oglądali:
I już dziś są wypełnione,
Od proroków objawione,
Święte słowa.

Dziś we żłobie odpoczywa,
Z nieba zszedłszy prawda żywa:
Które nie będzie zawarte,
Owszem na wieki otwarte,
Że Zbawiciel.

Od Aniołów ogłoszony,
Z Panny w stajni narodzony.
Skąd wesele nam przynosi,
Miły pokój ludziom głosi,
Odkupiciel.

DNIA JEDNEGO, O PÓŁNOCY...

Dnia jednego o północy, gdym zasnął w ciężkiej niemocy;
 Nie wiem czy na jawie, czy mi się śniło?
 Że wedle mej budy słońce świeciło.

Sam się czempředzej porwałem, i na drugich zawolałem:
 Na Kubę, na Maćka i na Kaźmierza,
 By wstali czempředzej mówić pacierza.

Nie zaraz się podźwignęli, bo byli bardzo zasnęli:
 Alem ich po trochu wziął za czuprynę,
 By wstali przywitać Boga dziecinę.

Kaźmierz bowiem wszystko słyszał, bo na słomie w budzie dyszał.
 Ale nam od strachu nie chciał powiedzieć,
 Na Maćka skazował, ten musi wiedzieć.

Nu Macieju ty nam powiesz, ponieważ ty sam wszystko wiesz.
 Widziałem, widziałem dziwne widzenie,
 Słyszałem, słyszałem Anielskie pienie.

Bo mi sam Anioł powiedział, gdym na słomie w budzie siedział.
 Nie bój się, nie bój się Maćku pastuszka,
 I jać to, i jać to jest boski służka.

Zwiastujęc wesole lata, że się wam Zbawiciel świata,
 W Betleem narodził, tak sławnem mieście,
 Więc jego czempředzej przywitać bieście.

Niech weźmie Stasiek fujarę, a Szymek gołąbków parę:
 A Maciek będzie stał u drzwi z obuchem,
 Bo się tam nie zmieści z swym wielkim brzuchem.

Porwawszy się biegli drogą, gdzie widzieli jasność srogą:
 W Betleem miasteczku gdzie dziecię było,
 Które się dla wszystkich z nieba zjawilo.

Wbiegliśmy zaraz do szopy, uściskaliśmy mu stopy.
 Jam dobył fujary, a Kuba rogu,
 Graliśmy co żywo na chwałę Bogu.

Pójdźmyż i my tam ostatni, czeka nas tam bal dostatni.
 Pastuszków ochota, królewskie dary,
 Które z rąk Jezusa będziemy brali.



PÓLNOC JUŻ BYŁA

Północ już była, gdy się zjawiała,
 Nad bliską doliną jasna łona;
 Którą zoczywszy i zobaczywszy,
 Krzyknął mocno Wojtek na Szymona:
 Szymonie kochany, znak to niewidziany,
 Że całe niebo czerwone.
 Na braci zawołaj niechaj wstawają,
 Kuba i Mikołaj niech wypędzają,
 Barany i capy, owce, kozły, skopy
 Zamknione.

Na te wołania z smacznego spania,
 Porwał się Stach z Grześkiem i spadł z broga:
 Maciek truchleje, od strachu mdleje,
 Woła, uciekajcie ach dla Boga !
 Grześko żebro złomał, Stach na nogę chromał,
 Bo ją w kolanie wywinął.
 Oj oj oj, dla Boga ! Pawełek woła:
 Uciekajcie prędko, gore stodoła,
 Pogorzały szopy i pszeniczne snopy,
 Jam zginał.

Leżąc w stodole, patrząc na pole,
 Ujrzał Bartos stary Anioły;
 Którzy wdzięcznymi głosami swemi,
 Okrzyknęli ziemskie padoły:
 Na niebie niech chwała Bogu będzie trwała,
 A ludziom pokój na ziemi.
 Pasterze wstawajcie, witajcie Pana,
 Pokłon mu oddajcie, wzięwszy barana;
 Skoczno mu zagrajcie, głosy zaśpiewajcie
 Zgodnemi.

BRACIA PATRZCIE JENO

Bracia patrzcie jeno jak niebo goreje
 Znać że coś dziwnego w Betlejem się dzieje
 Rzućmy budy, warty, stada
 Niechaj niemi Pan Bóg włada
 A my do Betlejem, a my do Betlejem, do Betlejem!

Patrzcie jak tam gwiazda światłem swoim miga
 Pewnie do uczczenia Pana swego ściga
 Krokiem śmiałym i wesółym
 Śpieszmy i uderzmy czołem
 Przed Panem w Betlejem, przed panem w Betlejem, w
 Betlejem!

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy
 Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy
 Patrzcie, jak biednie okryte
 w żłóbku Panię znakomite
 W szopie przy Betlejem, w szopie przy Betlejem, przy Betlejem!

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi syna
 Dla ludu całego szczęśliwa nowina
 Nam zaś radość tu, w tej chwili
 gdyśmy Pana zobaczyli
 W szopie przy Betlejem, w szopie przy Betlejem, przy Betlejem!

Betlejem miasteczko w Juda sławnem będzie
 Pamiętnem się stanie w tym kraju i wszędzie
 Ucieszmy się więc, ziomkowie
 Pana tego już uczniowie
 W szopie przy Betlejem, w szopie przy Betlejem, przy Betlejem!

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy
 Każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy
 Niech się cieszy i raduje
 Że Zbawcę swego znajduje
 W szopie przy Betlejem!

GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi
 Ciemna noc w jasności promienistej brodzi
 Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują
 Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli
 Aby do Betlejem czem prędzej pobiegli
 Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel
 Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo

O niebieskie duchy i posłowie nieba
 Powiedzieć wyraźniej, co nam czynić trzeba
 Bo my nic nie pojmujemy, ledwie od strachu żyjemy.
 Gloria....

Idźcie do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone
 W pieluszki powite, w stajni położone
 Oddajcie Mu pokłon Boski, On osłodzi wasze troski.
 Gloria...

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli
 Zaraz do Betlejem śpiesznie pobieźli
 I tak zupełnie zastali, jak im Anieli zeznali.
 Gloria...

Stanąwszy na miejscu pełni zadumienia
 Iż się Bóg tak zniżył do Swego stworzenia
 Padli przed Nim na kolana i uczcili swego Pana.
 Gloria...

Na koniec, gdy pokłon Panu już oddali
 Z wielką wesołością do swych trzód wracali
 Że się stali być godnemi Boga widzieć na tej ziemi.
 Gloria...

CÓŻ TO, PROSZĘ ZA NOWINA?

Cóż to, proszę, za nowina? Narodził się Bóg Dziecina!
 Narodził się Bóg Dziecina? Niesłychana-ć to nowina!
 Niewidomy Bóg Dziecina? Niesłychana-ć to nowina!
 Narodził się Bóg Dziecina! Narodził się Bóg Dziecina!

Chociaż Panem wiecznej chwały
 Rodzi się w stajence małej
 Niesłychana-ć to nowina!
 Porodziła panna Syna
 W niebie Mu śpiewają „Święty!”
 A On drży między bydlętą
 Niesłychana-ć to nowina!
 Na ziemi drży Bóg Dziecina
 Stworzył niebo wraz z gwiazdami
 Słońce, księżyc z obłokami
 Niesłychana-ć to nowina!
 Pan ubogi, Bóg Dziecina!
 Opuścił niebieskie trony
 A zstąpił w te ziemskie strony
 Niesłychana-ć to nowina!
 Król jest nagi, Bóg Dziecina
 Co to za dworzanie Twój?
 Wół z osłem przy Tobie stoi
 Niesłychana-ć to nowina!
 Między bydłem Bóg Dziecina!
 Darzy ptaszki skrzydełkami
 Sam związany pieluszkami
 Niesłychana-ć to nowina!
 Skrepowany Bóg Dziecina
 Leży w stajence ubogi
 Cierpi zimno w czas tak srogi
 Niesłychana-ć to nowina!
 Zły ma wywczas Bóg Dziecina
 Tulisz Go matko piersiami
 I obwijasz pieluszkami
 Niesłychana-ć to nowina!
 Płacze rzewnie Bóg Dziecina

A W CZORA Z WIECZORA

A wczora z wieczora, z niebieskiego dwora,
Przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna.

Boga prawdziwego, nieogarnionego,
Za wyrokiem Boskim, w Betlejem żydowskim.

Pastuszkowie mali, w polu wtenczas spali,
Gdy Anioł z północy, światłość z nieba toczy.

Chwałę oznajmując, szopę pokazując,
Gdzie Panna z dzieciątkiem, wołem i oślątkiem.

I z Józefem starym, nad Jezusem małym,
Chwałą Boga tego dziś narodzonego.

CHRYSTUS SIĘ NARODZIŁ

Chrystus się narodził, przyjął człowieczeństwo
 By nas oswobodził, zniszczył odszczepieństwo
 Chrzęścijanie, w koło
 Śpiewajmy wesoło
 Chwała Tobie, o Boże!

Na Twe narodzenie cóż Ci Jezu damy?
 Samo udręczenie i niewolę mamy.
 . Drogie nam ofiary
 Pochłonał rok stary.
 Chwała....

Wszystko, Jezu, minie, Tyś Bóg nieodmienny
 Twoja miłość nie ginie, nic mi grób kamienny
 Pęknię kraty lane
 Więzy krwią zbryzgane.
 Chwała...

Żmudno nam w niewoli, lecz gdy każesz, Boże
 Któż przeciw Twojej woli czoło podnieść może?
 Gdy Ty rzeczesz słowo
 Odżyjem na nowo!
 Chwała...

Zlituj się, Boże, ożyw wiarą dziatki
 Niech nas wróg nie zmoże na łonie tej matki
 Świętego Kościoła
 Niech każde z nas woła:
 Chwała....

Nadto tu zebrzemy, Wszechmocny nasz królu
 Niechaj nie giniemy, ni z nędzy, ni z bólu
 Niechże na swej ziemi
 Śpiewamy wolnemi:
 Chwała...

DZISIAJ W BETLEJEM

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem,
Wesoła nowina
Że Panna czysta, że Panna czysta,
Porodziła Syna

Ref. Chrystus się rodzi, nas oswobodzi
Anieli grają, króle witają
Pasterze śpiewają, bydłęta klękają
Cuda, cuda – ogłaszają

Maryja Panna Dzieciątko piastuje
I Józef stary on Je pielęgnuje,
Chrystus się rodzi....

Choć w stajeneczce panna syna rodzi,
Przecież On wkrótce ludzi oswobodzi
Chrystus się rodzi...

I trzech królów od wschodu przybyli
I dary Panu kosztowne złożyli
Chrystus się rodzi....

Bądźże pochwalon dziś, nasz wieczny Panie
Któryś złożony na zielonym sianie
Chrystus się rodzi....

Pójdźmy też i my przywitać Jezusa,
Króla nad królmi, uwielbić Chrystusa
Chrystus się rodzi...

Bądź pozdrowiony, Boże nieskończony
Sławimy Ciebie, Boże niezmierzony
Chrystus się rodzi....

PŁACZE JEZUS MAŁY

Płacze Jezus mały, rzewnie płacze, kwili
On przychodzi na świat w takiej mroźnej chwili
Więcej Jemu o to chodzi
Jak grzeszników oswobodzi
Nie płacz, Jezuniu!

Więc cóż z tą Dzieciną zesłaną tu z nieba
Czynić nam wypadnie, jak Ją koić trzeba?
Najpierw pokłon, cześć oddajmy
Potem wdzięcznie zaśpiewajmy
Nie płacz, Jezuniu!

My Ci przyrzekamy, że się poprawimy
Że do Ciebie duszą, sercem powrócimy
Grzechu złego się zrzekamy
Ciebie tylko ukochamy
Nie płacz, Jezuniu!

GDY ŚLICZNA PANNA

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
Z wielkim weselem tak jemu śpiewała:
Li li li li laj, moje dzieciąteczko,
Li li li li laj, śliczne paniąteczko.

Wszystko stworzenie śpiewaj panu swemu,
Pomóż radości wielkiej sercu memu:
Li li li li laj, wielki królewiczu,
Li li li li laj, niebieski dziedzicu.

Sypcie się z nieba liczni Aniołowie,
Śpiewajcie Panu niebiescy duchowie:
Li li li li laj, mój wonny kwiateczku,
Li li li li laj, w ubogim żłobeczku.

Cicho wietrzyku, cicho południowy,
Cicho powiewaj, niech śpi panicz nowy:
Li li li li laj, mój wdzięczny synaczku,
Li li li li laj, miluchny robaczku.

TRYUMFY KRÓLA NIEBIESKIEGO

Tryumfy Króla Niebieskiego
Zstąpiły z nieba wysokiego.
Pobudziły pasterzów,
Dobytku swego stróżów
Śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości
A ludziom pokój na niskości.
Narodził się Zbawiciel,
Dusz ludzkich Odkupiciel
Na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica
Wiecznego Boga bez rodzica
By nas z piekła wybawił
A w niebieskich postawił
Pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
Triumfu przyczynę badają.
Co się nowego dzieje,
Że tak światłość jaśnieje
Nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swej trzody w polu odbierzeli
Śpiesząc na powitanie,
Do Betlejemskiej stajnie
Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni,
Pokornie przed nim uniżeni,
Bogiem Je być prawdziwym
Z serca afektem żywym
wyznają.

I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają na ofiary:
„Przyjmij, o Narodzony
Nas i dar przyniesiony
z ochotą”

NARODZIŁ SIĘ JEZUS CHRYSTUS

Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli!
 Chwałę Mu na wysokości nuć anieli
 Gloria, gloria in excelsis Deo!
 Gloria, gloria in excelsis Deo!

Na kolana wół i osioł przed Nim klękają
 A swoim Go Stworzycielem i Panem znają.
 Gloria...

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany
 Cześć oddają i witają Pana nad Pany.
 Gloria...

Trzej królowie z podarunki, gdy przyjechali
 Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali.
 Gloria...

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu
 Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu.
 Gloria...

CIESZMY SIĘ I POD NIEBIOSY

Cieszmy się i pod niebiosy
wznośmy razem miłe głosy
Bo wesola dziś nowina:
Czysta Panna rodzi Syna
Bijcie w kotły, w trąby grajcie
A Jezusa przywitajcie
Na świat narodzonego!

Złożyła Go na sianeczku
Między bydlęty w żłóbeczku
Aniołowie Go witają
Chwałę z wysoka śpiewają
Bijcie w kotły...

Pastuszkowie na znak dany
Znalazłszy Pana nad pany
Z pociechą serca witają
Bogiem Go swoim wyznają
Bijcie w kotły...

Trzej królowie ode wschodu
Z darami swego narodu
Do Betlejem pośpieszają
Pokłon i dary Mu dają
Bijcie w kotły...

I my też Go przywitajmy
I wesolo zaśpiewajmy
Witaj śliczne Niewiniątko
Zesłane z Nieba Dzieciątko
Bijcie w kotły...

Tyś jest Synem Najwyższego
Tyś Panem świata całego
Przez twoje święte narodzenie
Odpuść grzechy, daj zbawienie
Bijcie w kotły...

Z NARODZENIA PANA

Z narodzenia Pana dzień dziś wesóły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły,
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku.
Dumają pasterze w takim widoku.
Każdy pyta: „Co się dzieje?
Czy nie świta? Czy nie dnieje?
Skąd ta luna bije tak miła oku?

Ale gdy Anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli.
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana,
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Odchodzą z Betlejem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał próśb Izraela:
Gdy tej nocy to widzieli,
Co Prorocy widzieć chcieli,
W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujemy:
Bo ten Jezus z nieba dany,
Weźmie nas między niebiany,
Tylko go z całego serca miłujmy.

W ŻŁOBIE LEŻY

W żłobie leży! Któż pobieży kolędować małemu
Jezusowi Chrystusowi, dziś nam narodzonemu ?
Pastuszkowie przybywajcie, jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu (2x)

My zaś sami z piosneczkami za wami pośpieszymy,
A tak Tego Małego niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony płacze w stajni położony,
Więc Go dziś ucieszymy

Najprzód tedy niechaj wszędy zabrzmie świat z weselości,
Że posłany nam jest dany Emanuel z niskości;
Jego tedy powitajmy, z Aniołami zaśpiewajmy:
„Chwała na wysokości!”

Witaj Panie, cóż się stanie, że rozkoszy niebieskie,
Opuściłeś a zastąpiłeś na te niskości ziemskie?
Miłość Twoja to sprawiła, by człowieka wywyższyła,
Pod nieba Empirejskie.

Przecież w żłóbeczku nie w łóżeczku na siankuś położony?
Wraz z bydlętą, nie z paniętą, w stajni jesteś złożony?
By człek sianu porównany, grzesznik bydlęciem nazwany
Przez mnie był wybawiony.

Twoje państwo i poddaństwo jest świat cały, o Boże!
Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat przyjąć nie chce, choć może?
Bo świat doczesny wolności zwykł kochać, mnie zaś w swej złości
Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy wzbijają się Racheli,
Gdy swe syny bez przyczyny w krwawej widzi kąpieli!
Większe mnie, niż ich, kąpanie w krwawym czeka oceanie
Skąd będą niebo mieli

Trzej królowie monarchowie wschodni kraj opuszczają,
Serc ofiary z trzema dary, Tobie Panu oddają:
Darami się kontentujesz, bardziej serca ich szacujesz
Za co też niebo mają.

JAM JEST DUDKA

Jam jest dudka Jezusa mojego,
Będę mu grał z serca uprzejmego.
Graj dudka graj, Graj Panu graj.

Zagramci mu najpierwej w dudeczki,
Wy z nim chyżo skaczcie panieneczki.
Graj dudka graj, Graj Panu graj.

Na piszczałce i na multaneczkach,
Na bandurce oraz na skrzypeczkach.
Graj dudka graj, Graj Panu graj.

Na fujarze, arfie i cymbale,
Na organach i wdzięcznym regale.
Graj dudka graj, Graj Panu graj.

W szalამaje i w klawicymbały,
Aż dzieciątku nóżki będą drgały.
Graj dudka graj, Graj Panu graj.

Na puzonie, cytrze i na wioli,
Niech się dziecię nacieszy do woli.
Graj dudka graj, Graj Panu graj.

W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA

W dzień Bożego narodzenia,
Radość wszystkiego stworzenia:
Ptaszki do szopy zlatują,
Jezusowi przyśpiewują.

Słownik zaczyna dyszkantem,
Szczęgieł mu dobiera altem,
Szpak tenorem krzyknie czasem,
A gołąbek gruchnie basem.

Wróbel ptaszek nieboraczek,
Uziąbłszy śpiewa jak zaczek:
Dziw dziw dziw dziw, dziw nad dziwy,
Narodził się Bóg prawdziwy.

A mazurek z swoim synem,
Tak świergocze za kominem:
Cierp cierp cierp cierp, miły Panie,
Póki ten mróz nie ustanie.

Sroka wlaższy na jedlinę
Odarła sobie łysinę
I choć gołe świeci czoło
Dzieciątku śpiewa wesoło.

Kur na grzędzie krzyczy wszędzie:
Wstańcie ludzie, bo dzień będzie,
Do Betlejem pospieszajcie,
Boga w ciele przywitajcie

KACZKA PSTRA

Kaczka pstra, dziatki ma:
Siedzi sobie na kamieniu,
Trzyma dudki na ramieniu,
Kwa kwa kwa, pięknie gra.

Gęsiorek, Jędorek
Na bębenku wybijają,
Pana wdzięcznie wychwalają:
Gę gę gę, gęgają.

Czyżyczek, Szczygliczek,
Na gardłeczkach jak skrzypeczkach,
Śpiewają Panu w jasłeczkach:
Lir lir lir, w jasłeczkach.

Słowiczek, muzyczek,
Gdy się głosem popisuje,
Wesele świata zwiastuje:
Ciech ciech ciech, zwiastuje

Skowronek jak dzwonek,
Gdy się do nieba podnosi,
O kolędę pięknie prosi:
Fir fir fir, tak prosi.

WIWAT, WIWAT

Wiwat dzisiaj Boskiej Istności, gdy zstępuje z niebios w nizkości!
 Już się ono spełniło, co pod figurą było.
 Wesele na ziemi, gdy Boga widzimy.
 Krzyknij świecie, z wielkiej radości!

Już proroków pismo spełnione, gdy widzimy Słowo wcielone;
 Symeon się weseli, gdy słyszy, że Anieli
 Bogu wyśpiewują, pokój oznajmują.
 Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili, czego wszyscy sobie życzyli,
 Płacząc, jęcząc wzdychali, rosy z nieba wołali:
 „Spuśćcie nam obłoki, wydajcie nam w skoki,
 żebyśmy tu dłużej nie byli”.

Słodki Jezu, jak Ci dziękować, gdy żeś zstąpił Ojców ratować.
 Gdy Ojcowie już w niebie, przyjmij dzieci do Siebie;
 Przyjmij Ojców syny i matek dzieciny.
 Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat! Wielka ochota, gdy Bóg nieba otworzył wrota;
 Nieskończone radości, gdy Bóg w Swojej miłości,
 Piekło zawojował i czarta przykował.
 O szczęśliwa niebios roboto!

WSTAŃCIE, WSTAŃCIE

Wstańcie, wstańcie pasterze mili,
 Boże dzieciątko w stajence kwili.
 Śpieszcie się, Śpieszcie do tej Dzieciny,
 Ono wam wszystkie odpuści winy,
 Życie Ojcu na krzyżu złoży
 i śmiercią swoją niebo otworzy.

Biegną, biegną wierni druhowie,
 Drogę wskazują im Aniołowie.
 W stajence Bogu pokłon oddali
 I dary z serca ofiarowali.
 Dziecię Jezus im błogosławi
 A oni pewni, ze wszystkich zbawi.

Gwiazda, gwiazda nad stajnią płonie.
 Ona świeciła w dalekiej stronie.
 Za jej promieniem królowie biegli
 W końcu Chrystusa tutaj spostrzegli,
 Mirę, złoto, kadzidło dali,
 W małej Dziecinie Boga uznali.

Śpieszmy, spieszmy do tej stajenki,
 Gdy Bóg zrodzony z czystej Panienki.
 Witajmy, prośmy Bożą Dziecinę,
 Niech błogosławi naszą krainę,
 Niech nas wesprze w każdej potrzebie,
 Stąd zaś zabierze do chwały w niebie.

PRZYSTĄPMY DO SZOPY

Przystąpmy do szopy,
uściskajmy stopy
Jezusa maleńkiego,
Który Swoje Bóstwo
przyodziął w ubóstwo
dla zbawienia naszego.
Zawitaj Zbawco narodzony
Z Przeczystej Panienki!
Gdzie berło, gdzie Twoje korony,
Gdzie berło, gdzie Twoje korony,
Królu wśród stajenki?

W stajni słaby leży,
W rozkaz jego bieży
Do celu wszechświat cały;
On Słowo wcielone
Na sianie złożone
A przecie jest Pan chwały!
O Boże, bądźże pozdrowiony,
Nasze pocieszenie,
Ach ocal ludzki ród zgubiony
Ach ocal ludzki ród zgubiony
I przychyl zbawienie.

POWIEDZCIE PASTERZE MILI

Powiedzcie pasterze mili, gdzieście pod ten czas chodzili?
 Do Betlejem sławnego, witać narodzonego
 Z Panny czystej Mesyasza
 Skąd pociecha rośnie nasza
 Ubogich pastuszków na ziemi
 Gdy Boga na oko widzimy
 I my byśmy tam bieżeli, gdybyśmy drogę wiedzieli
 Idźcie, pokażemy Wam, tylko chcecie wierzyć nam
 Do Betlejem prosto bieście
 Ale czyste serca nieście
 Bo ten Pan czysty stan szanuje
 Takowych sług nowych przyjmuje
 Po czymże Go to poznamy, gdy żadnych znaków nie mamy
 W szopie leży powity, wół z osłem pracowity
 Parą swoją Nań chuchają
 Dzieciąteczko zagrzewają
 Jezusa Chrystusa małego
 Poznali Stwórcę w Nim swojego
 Cóż tedy podarujemy Dziecięciu, gdy Je znajdziemy?
 Ono Panem wszystkiego, a chce serca naszego
 Z chęcią Mu je darujemy
 O łaskę prosić będziemy
 Nędznicy, grzesznicy na ziemi
 My, którzy zbawienia pragniemy
 Patrzmy jeszcze co za dziwy, bo to już jest cud prawdziwy
 Tam w szopie są królowie, ode wschodu mędrcomie
 Dziecięciu dary dawają
 Matkę Jego pozdrawiają
 Z niziuchnym, miluchnym ukłonem
 W stajence przed żłobem, nie tronem
 I nam też jego potrzeba, gdyż przyszedł dla wszystkich z nieba
 Pojdźmyż wszyscy weseli, ludzie biedni, Anieli
 Panu społem chwałę dajmy
 Imię Jego wyznawajmy
 Za trzema królami na ziemi
 Żebyśmy mogli być zbawieni

PASTERZE MILI COŚCIE WIDZIELI?

Pasterze mili, coście widzieli?
Widzieliśmy maleńkiego Jezusa Narodzonego
Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta
Pałacem była

Jakie łóżeczko miał Paniąteczko ?
Marmur twardy, żłób kamienny, natem Depozyt zbawienny
Spoczywał łożu

Co za obicie miało to Dziecię?
Wisząc spod strzech pajęczyna Boga i Maryi syna
Obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie ustroiła Go w ubogie
Pieluszki nędza

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panię
A nie w labędziach

Kto asystował, kto Go pilnował?
Wół i osioł przyklękali, parą Go swą zagrzewali
Dworzanie Jego

Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie mu śpiewali, my na dudkach przygrywali
Skoczno, wesoło

Kto więcej śpieszył, by Dziecię cieszył?
Józef stary z Panińeczką za melodyjną piosneczką
Dziecię cieszyli

Jakieście dary dali, ofiary?
Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali
Czołem mu bili

Toż i my śpieszmy, dary mu nieśmy,
Przyjmie nas Jezus kochany, Zbawca nasz i Pan nad pany
Pobłogosławił

JAKAŻ TO GWIAZDA BŁYSZCZY NA WSCHODZIE ?

Jakaż to gwiazda błyszczy na wschodzie,
 Gwiazda nowego imienia?
 Mędrcy wołają: „ciesz się narodzie,
 To gwiazda twego zbawienia”
 Biegną królowie za jej promieniem
 A za królami tłum ludu
 Bo im ta gwiazda świeci zbawieniem,
 Bo im zwiastuje cud cudu,
 Ten, co nam później miał być przykładem
 W miłości i w poświęceniu
 Dziś niezgłębionych wyroków śladem
 Zrodzon w nędzy, w poniżeniu
 W garstce barlogu skrył świętą głowę
 Palmę światłości męczeństwa
 Co światu życie miała dać nowe
 Nad błędem odnieść zwycięstwa.
 Zadrżała zbrodnia, pękły kajdany
 Gdyś Boże zstąpił na ziemię
 Zwolnić z przesądów świat ten zmazany
 Ludzkie zeszedłeś zbawić plemię
 I do człowieka zniżon postaci
 Wśród ziemskich cierpień i znoju
 Uczysz jak w bliźnich kochać współbraci
 Rzucasz nam gałąź pokoju
 Jak czcić winniśmy nie urodzenie
 Lecz osobistą zasługę
 I w nędznym widzieć twoje stworzenie
 Słodzić mu przykrą żeglugę.
 Jak mamy Ciebie, o wielki Boże
 Nad wszystko wielbić, miłować
 W ciernistym życiu znosząc ból wszelki
 Stałość męczeńską zachować
 Panie, ta gwiazda, co mędrców wiodła
 Do Chrystusowej kołyski
 Niech nas do łask Twych prowadzi źródła
 Światowe przyćmi połyski
 Do ostatniego życia zaniku
 Boskiego światła udziela
 Byśmy zająć mogli przy jej promyku do świętych stóp
 zbawiciela

TAKI DZIEŃ, TAKA NOC

Tak dziś ciepło, choć zima za progiem.
W kuchni pachnie karpikiem, pierogiem. Taki dzień, taka noc.

Nawet zegar inaczej dziś chodzi,
Tyka cicho, że Bóg się rodzi. Taki dzień, taka noc.

Troski, smutki zginęły gdzieś w dali,
Świeca w oknie twe serce rozpali. Taki dzień, taka noc.

Nowy czas się zacznie, będzie piękniej, jaśniej.
Bo ta mała płacząca dziecina
Od początku dziś wszystko zaczyna. Taki dzień, taka noc.

Teraz żona ci wszystko wybaczy,
Nawet to , że wciąż szukasz pracy. Taki dzień, taka noc.

Ty ją mocniej niż zwykle przytulisz
I serduszek jej ciepłem rozczulisz. Taki dzień, taka noc.

Oczy zalśnią wam gwiazdy blaskiem,
Wyszeptane życzenia z opłatkiem Taki dzień, taka noc.
Nowy czas się zacznie [...]

I kolędę zamruczy pies z kotem,
Świerszcz i myszka nabiorą ochoty. Taki dzień, taka noc.

Nawet zawsze poważny polityk
Ludzkim głosem dzisiaj zaryczy. Taki dzień, taka noc.

Naród też jakby bardziej wesoły,
Choć przed skromne zasiądzie stoły. Taki dzień, taka noc.

Nowy czas się zacznie [...]

WŚRÓD NOCNEJ CISZY

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi!
Czem prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pospieszajcie,
Przywitać Pana.

Poszli znaleźli dzieciątko w żłobie
Z wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zaśpiewali,
Z wielkiej radości.

„Ach witaj Zbawco z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany!
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił”.

I my czekamy, na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc żeś jest pod osłoną
Chleba i wina.

KTÓŻ WYPOWIE TWOJE PIĘKNO KRAKOWIE PRASTARY

słowa: Adam Polewka

Któż wypowie Twoje piękno Krakowie prastary,
Chyba że na Sukiennicach przemówią maskary,
Chyba że się w hymn przemieni Twa duma strzelista,
Z jaką Wieża Maryjacka płynie w gwiezdą przystań.

Patrz Mariacka Wieża stoi – dla miasta strażnica,
Na jej widok myśl się korzy, a dusza zachwycą,
Na wysmukłej jej kibici sześć wieków drzymało,
Przecie piękna jak dziewczica, przecie stoi cało.

Hej, księżycu, ty wagancie, co wędrujesz miasty,
Weź nasz Kraków aż do nieba i oprav go w gwiazdy,
A wy coście drzwi otwarli, dla wędrownych ptaków,
Idźcie do dom i sny śnijcie tak piękne jak Kraków.

Poleć pieśni, poleć ptakiem, na rozstajne drogi,
Rybałtowskim nieś się szlakiem, aż pod niebios progi.
Może kiedyś cię usłyszę na dalekiej niwie,
Duch waganta mi wyszepce: stary Kraków żywie!

Hej, księżycu, ty wagancie, co wędrujesz miasty,
Weź nasz Kraków aż do nieba i oprav go w gwiazdy.

Spis treści

1. Jest stół
2. Ach zła Ewa
3. Dnia jednego o północy
4. Północ już była
5. Bracia patrzcie jeno
6. Gdy się Chrystus rodzi
7. Cóż to proszę za nowina
8. A wczora z wieczora
9. Chrystus się narodził
10. Dzisiaj w Betlejem
11. Płacze Jezus mały
12. Gdy śliczna Panna
13. Tryumfy króla niebieskiego
14. Narodził się Jezus Chrystus
15. Cieszymy się i pod niebiosy
16. Z narodzenia Pana
17. W żłobie leży
18. Jam jest dudka
19. W dzień Bożego narodzenia
19. Kaczka pstra
20. Wiwat, wiwat
21. Wstańcie, wstańcie
22. Przystąpmy do szopy
23. Powiedzcie pasterze mili
24. Pasterze mili coście widzieli
25. Jakaż to gwiazda
26. Taka noc
27. Wśród nocnej ciszy
28. Któż wypowie Twoje piękno Krakowie prastary



PATRONAT MEDIALNY

DZIENNIK POLSKI



KRAKÓW



**Za pomoc w przygotowaniu 12. lekcji śpiewania
organizatorzy serdecznie dziękują:**

**Urzędowi Miasta Krakowa
Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa**

Artystom i przyjaciołom Lochu Camelot

Firmie ARTIM

Copyright by Kabaret Miejski "Loch Camelot", 2004 r.

Projekt wstępny okładki
Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne
Kazimierz Madej
Waldemar Domański

Wyboru tekstów dokonał
Kazimierz Madej i Waldemar Domański

Druk publikacji został sfinansowany przez Urząd Miasta Krakowa





e-mail: lochcam@kr.onet.pl

12